

DZWON
700 lat Strzeczca



700 lat Strzeczca
Strzepski

+ G ò d ě + 2013 + Boże Narodzenie +

+ Strzecz +

+ Nr 7 (40) +

*Bibi, bibi, Jezëskù,
hewò w kùmkù, w sanëszkù!
Aniółkòwie spiëwają,
pasturcë sã redëją.*

*Matinka sëna zrodzëła,
gòrniô nóm w cemżë zajasnìa.*

*I na co lëdztwò czekało,
mòcã sã Bòga zjiscëło.*

*Bibi, bibi, Dzecëszkò,
sercem płómnym witómë.*

*Za nas, Jezë, Të sã dół
midze lëdztwa chëbny szkwół.*

Trepczików Jan



Drodzy Parafianie!

Radość Bożego Narodzenia, to nie tylko jedna noc, ale ciągle rodzenie się Jezusa w nas, ciągle Jego trwanie w nas, ciągle prowadzenie nas. Wystarczy do Niego przyjść mimo naszych ludzkich słabości i małości, ubóstwa i niedomagań, jak uczynili to pasterze. Wystarczy Mu przynieść mały dar naszych przemian, wewnętrznych porządków by pójść w naszą codzienność z Jego mocą, Jego miłością, Jego pokojem. Skoro Bóg stał się dla nas człowiekiem w wymiarze historycznych wydarzeń, to znaczy, że człowiek był dla Niego najcenniejszy.

Każdego roku obchodzona pamiątka Jego narodzenia przypomina nam: jesteś dla Jezusa kimś ważnym. Skoro tak, to zadajmy sobie pytanie w tę noc pełną łaski: jak ważny jest dla nas dziś Jezus, Jego nauka, Jego wskazania ewangeliczne? Jakie jest nasze świadectwo o Bogu, który już nie rodzi się w stajni betlejemskiej, ale w nas? Życzę wam wszystkim wielkich świadectw tej Jego obecności, aby się wszyscy dziwili i nas naśladowali.

WASZ PROBOSZCZ

Zamiast karpia zabije dziecko

„Pewna feministka, Katarzyna B., zakomunikowała ostatnio w rozmowie z *naTemat*, że zamierza na Wigilię zabić własne dziecko. Uważa, że ma do tego pełne prawo i **nikt nie będzie jej dyktował, co ma zrobić** z płataniną swoich komórek. W rozmowie z postem Jackiem Żalkiem nazywa zabicie poczętego dziecka, pozbyciem się płodu, ale już w rozmowie z *naTemat*, pozbawieniem życia ludzkiego zarodka. Czyli ma świadomość tego co zamierza zrobić”.

(cytat z artykułu o. W. Żmudzińskiego SJ)

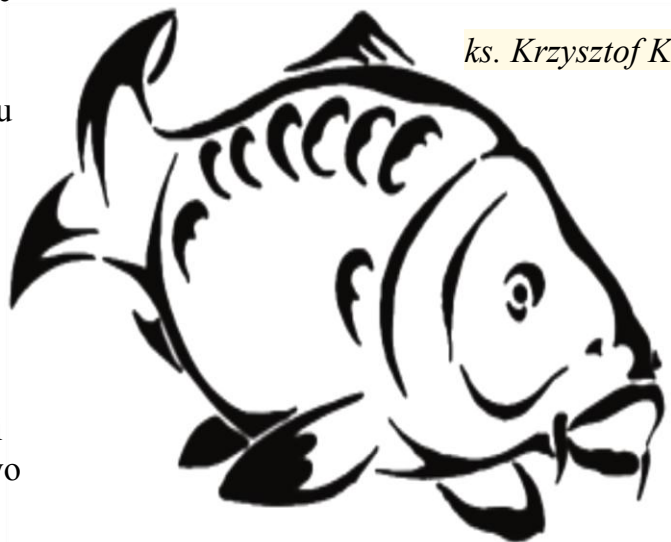
Przyznam się Państwu, że jak czytam takie rzeczy, ciarki przelatują mi po plecach. To nieprawdopodobne, na jaką skalę szerzy się dzisiaj głupota i okrucieństwo! Ja osobiście boję się tej naszej współczesności, w której jest tak wiele wynaturzeń. Myślę, że należy lękać się świata, w którym ktoś z uśmiechem na twarzy zapowiada dokonanie zbrodni. A co na to polskie społeczeństwo? Przygotowuje się na święta... Nawet najbogatsze, tak zwane mainstreamowe polskie media, kreujące rzeczywistość, zaczynają świąteczny heppening. Nagle na całe trzy dni przestaną być antykatolickie i antyklerykalne. Nie będzie im przeszkadzała tematyka religijna oraz obecność krzyża. Jakoś przez trzy dni nie będzie ich drażniła pedofilia księży i ich „strasliwy materializm”. Może nawet odczepią się od papieża Franciszka i przestaną nim okrutnie manipulować w jednym oczywiście celu, aby dokopać „straszemu” Kościołowi w Polsce (czytaj: hierarchii). Póki co, ponieważ w mówieniu o Bogu nie radzą sobie wcale, więc gładzą coś o jedzeniu w święta (a raczej żarciu!) no i zakupach oraz prezentach. I lukrują, słodzą...aż do zwymiotowania. A tych poprzerabianych, dziko uwspółcześnionych kolęd, nie wiem jak Państwo, ale ja mam po dziurki w nosie.

Taka jest rzeczywistość, w której żyjemy, lansowana przez media. Walka z Bogiem przynosi taki właśnie efekt, że do głosu dochodzi szaleństwo i największej miary okrucieństwo. A jak nauczał nas papież Benedykt XVI, jest to szalenie

niebezpieczne, ponieważ zawsze wtedy, kiedy diaboliczna nienawiść i agresywny antyteizm wkraczają do akcji – pierwszą ofiarą jest człowiek. To właśnie człowiek jest na „pierwszej linii strzału”, strzału, który ma zabić Boga. Czy jest więc jakieś wyjście z tej sytuacji? Oczywiście, że tak. Tym wyjściem jest **nasza osobista i dojrzała wiara w Boga w Jego Kościele**. I tu jest niestety kolejny problem. Mając bowiem doświadczenie spowiedzi świętej adwentowej w naszym dekanacie, zauważam, że z przeżywaniem wiary jest niemały problem. Wiele jest niestety infantylności (zdziecinnienia) w przeżywaniu relacji z Bogiem. Często nie pracujemy nad tą więzią, nie rozwijamy się w niej. A prawdziwą zgorą jest to, że chcemy wierzyć po swojemu. Według własnego pomysłu, bez prowadzenia przez duszpasterza, któremu nie chcemy się podporządkować nawet w drobnych sprawach. Chcemy wierzyć jakby „poza Kościołem”. Często powtarzamy te okrutne słowa Katarzyny B.: **nikt nie będzie mi dyktował, jak mam wierzyć!** I tak pielęgnujemy herezje i zabobony, a nasze życie jest niespójne. Z samych siebie robimy wtedy bogów. I na pewno nie naśladujemy Chrystusa.

W Nowym Roku życzę Państwu i sobie dojrzałej wiary przeżywanej w Kościele. Niech Jan Paweł II, nasz Wielki Rodak, wkrótce kanonizowany, będzie dla nas wszystkich inspiracją do tego, jak należy budować swoje życie na Panu Bogu.

ks. Krzysztof Kamiński



Co nam przeszkadza w szczęściu...

Janusz Mamelski



W jednej z kaszubskich baśni pewien młody *beniel* narzeka, że jest strasznie biedny. Nagle zjawia się przy nim diabeł pod postacią bogacza i ofiaruje mu bogactwo do końca życia, pod jednym, drobnym warunkiem, że *beniel* wyrzeknie się tego, co mu w życiu niepotrzebne i co przeszkadza w byciu szczęśliwym na ziemi. Młody Kaszub się zgadza.

Boże Narodzenie to dla nas bardzo radosne święta, ulubione przez dzieci, rodzinne, serdeczne i przyjemne. Ale dla Maryi, Józefa i Jezusa to był bardzo dramatyczny czas. Na szczęście, jak wiemy, wszystko dobrze się skończyło, Jezus przeżył, nic Mu się nie stało, w żłóbku przykryto go siankiem, zwierzęta na niego chuchały i dmuchały, Herod Go nie złapał, z Egiptu Święta Rodzina wróciła cała i zdrowa. Dlatego możemy radośnie świętować, śpiewać kolędy, stroić choinkę, odbierać prezenty.

Rozmawiałem niedawno z jedną studentką. Powiedziała, że w jej grupie tylko ona jest wierząca. Do spowiedzi w Adwencie nikt inny nie poszedł, ale Boże Narodzenie świętują wszyscy. Zapytałem, co oni świętują, skoro nie wierzą w Boga? Świętują Boże Narodzenie, czyli wieczerzę wigilijną, prezenty, nawet kolędy, choinkę, przedtem zakupy i wszystkie inne zwyczaje i tradycje. Robią sobie takie tradycyjne święta. A z jakiej okazji? Żeby było przyjemniej, bo tak jest fajnie i tak od lat się robi.

Jeszcze dalej poszła jedna z naczelnych feministek, wyznawczyni gender, która zapowiedziała, że w Wigilię dokona aborcji, jak powiedziała, żeby było weselej. Aż ciarki chodzą po plecach. Od razu przypomniał mi się Herod, ten wszak zabijał cudze dzieci, a tu matka sobie zaplanowała, że zabije swoje dziecko w dniu Bożego Narodzenia, w święto życia, kiedy to Bóg przychodzi na świat jako człowiek, Dzieciątko. To jest jakiś horror, koszmar!

Wróćmy do naszej kaszubskiej baśni. Czegóż to musiał się wyrzec nasz bohater, cóż to mu przeszkadzało w osiągnięciu szczęścia i w szczęśliwym życiu. SUMIENIE.

Jezus borykał się z biedą, z ubóstwem. Dla nas większym zagrożeniem jest bogactwo i luksus, do którego na siłę dążymy. I tu często w drodze jest nam nasze SUMIENIE. Bez niego może jest lżej, nie trzeba iść do spowiedzi, można zabić swoje niechciane dziecko, nawet w Wigilię, żeby było przyjemniej i weselej przy choince i kolędach.

Janusz Mamelski



List pasterski biskupów na Niedzielę św. Rodziny

Umiłowani w Chrystusie Panu! Siostry i Bracia!

Każdego roku w Oktawie Narodzenia Pańskiego przeżywamy Niedzielę Świętej Rodziny. Kierujemy myśl ku naszym rodzinom i podejmujemy refleksję na temat sytuacji współczesnej rodziny. (...)

Zrozumiałe jest zatem, że muszą budzić nasz najwyższy niepokój również próby zmiany pojęcia małżeństwa i rodziny narzucane współcześnie, zwłaszcza przez zwolenników ideologii gender (czyt. dzender) i nagłaśniane przez media. Wobec nasilających się ataków skierowanych na różne obszary życia rodzinnego i społecznego czujemy się przynaglani, by z jednej strony stanowczo i jednoznacznie wypowiedzieć się w obronie małżeństwa i rodziny, fundamentalnych wartości, które je chronią, a z drugiej przestrzec przed zagrożeniami płynącymi z propagowania ich nowej wizji.

Spotykamy się z różnymi postawami wobec działań podejmowanych przez zwolenników ideologii gender. Zdecydowana większość nie wie, czym jest ta ideologia, nie wyczuwa więc żadnego niebezpieczeństwa. Wąskie grono osób – zwłaszcza nauczycieli, rodziców i wychowawców, w tym także katechetów i duszpasterzy – próbuje poszukiwać konstruktywnych sposobów jej przeciwdziałania. Są wreszcie i tacy, którzy widząc absurdalność tej ideologii uważają, że Polacy sami odrzucą proponowane im utopijne wizje. Tymczasem ideologia gender bez wiedzy społeczeństwa i zgody Polaków od wielu miesięcy wprowadzana jest w różne struktury życia społecznego: edukację, służbę zdrowia, działalność placówek kulturalno-oświatowych i organizacji pozarządowych. Przekaz medialny tych treści skupia się głównie na promowaniu równości i przeciwdziałaniu przemocy, przy jednoczesnym pomijaniu niebezpiecznych dalekosiężnych skutków tej ideologii.

1. Czym jest ideologia gender i dlaczego jest ona tak groźna?

Ideologia gender stanowi efekt trwających od dziesięcioleci przemian ideowo-kulturowych, mocno zakorzenionych w marksizmie i neomarksizmie, promowanych przez coraz bardziej radykalizujące się ruchy feministyczne oraz rewolucję seksualną zapoczątkowaną w 1968 roku. Gender promuje zasady całkowicie sprzeczne z rzeczywistością i tradycyjnym pojmowaniem

natury człowieka. Twierdzi, że biologiczna płeć ma charakter jedynie kulturowy, że z biegiem czasu można ją sobie wybrać, a tradycyjna rodzina jest przeżytkiem i obciążeniem społecznym. Według gender, homoseksualizm jest wrodzony, zaś geje i lesbijki mają prawo do zakładania związków będących podstawą nowego typu rodziny, a nawet do adopcji i wychowywania dzieci. Promotorzy tej ideologii przekonują, że każdy człowiek ma tzw. prawa reprodukcyjne, w tym prawo do zmiany płci, do in vitro, antykoncepcji, a nawet aborcji.

Gender w swojej najbardziej radykalnej formie traktuje płeć biologiczną jako rodzaj przemocy natury wobec człowieka. Według niej, „człowiek zostaje uwikłany w płeć”, z której powinien się wyzwolić. Negując płeć biologiczną, człowiek zyskuje „prawdziwą, niczym nieskrępowaną wolność” i może wybierać tzw. płeć kulturową, która uwidacznia się wyłącznie w zewnętrznych zachowaniach. Człowiek ma ponadto prawo do spontanicznej zmiany dokonanych już w tym zakresie wyborów w obrębie pięciu płci, do których zalicza się: geje, lesbijka, osoba biseksualna, transseksualna i heteroseksualna.

Niebezpieczeństwo ideologii gender wynika w gruncie rzeczy z głęboko destrukcyjnego charakteru zarówno wobec osoby, jak i relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego. Człowiek, pozbawiony stałej tożsamości płciowej, gubi bowiem sens swego istnienia, nie jest w stanie odkryć i wypełnić zadań stojących przed nim w jego rozwoju osobowym, rodzinnym i społecznym, także zadań dotyczących prokreacji.

2. W jakie obszary wprowadzana jest ideologia gender?

Ideologia gender jest wprowadzana do Polski na różnych płaszczyznach życia społecznego. Dokonuje się to najpierw poprzez prawodawstwo. Tworzone są dokumenty pozornie służące ochronie, bezpieczeństwu i dobru obywateli, które zawierają elementy mocno destrukcyjne. Przykładem jest Konwencja Rady Europy przeciwko przemocy wobec kobiet, która, choć poświęcona istotnemu problemowi przemocy wobec kobiet, promuje jednak tzw. „niestereotypowe role seksualne” oraz głęboko ingeruje w system wychowawczy nakładając obowiązek edukacji i promowania, m.in. homoseksualizmu i transseksualizmu. W ostatnim półroczu powstał nawet projekt tzw. ustawy „równościowej”, poszerzającej katalog zakazu dyskryminacji, m.in. ze względu na „tożsamość i ekspresję płciową”. Przyjęcie projektu ogranicza w konsekwencji wolność słowa

i możliwość wyrażania poglądów religijnych. Ktokolwiek w przyszłości ośmieli się skrytykować propagandę homoseksualną będzie narażony na konsekwencje karne. Stanowi to zagrożenie także dla funkcjonowania mediów katolickich oraz zakłada właściwie konieczność wprowadzenia autocenzury.

W kwietniu 2013 roku zostały opublikowane standardy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w odniesieniu do edukacji seksualnej, prowadzące do głębokiej deprawacji dzieci i młodzieży. Promują one m.in. masturbację dzieci w wieku przedszkolnym oraz odkrywanie przez nie radości i przyjemności, jakie płyną z dotykania zarówno własnego ciała, jak i ciała rówieśników. Elementy tych tzw. standardów są aktualnie wdrażane – powtórzmy: najczęściej bez wiedzy i zgody rodziców – np. w projekcie Równościowe przedszkole, współfinansowanym przez Unię Europejską. Autorki „Równościowego przedszkola” proponują między innymi, by w ramach zabawy chłopcy przebierali się za dziewczynki, dziewczynki za chłopców, a reszta dzieci zgadywała, kim są i tłumaczyła, dlaczego tak uważa. Projekt ten zawiera wiele innych podobnych kontrowersyjnych propozycji.

Takie standardy promowane są także w ramach szkoleń, warsztatów dla nauczycieli i wychowawców, czy projektów realizowanych w szkołach, placówkach wychowawczych i na uczelniach. Na wielu uniwersytetach w Polsce niemal nagle powstały kierunki studiów na temat gender (gender studies, czyt. dzender stadis). Kształcą się na nich nowych propagatorów tej ideologii i głosi, że rodzina jest już przeżytkiem i nie ma znaczenia, czy dziecko jest wychowywane przez gejów czy lesbijki, bo jest w takich strukturach równie szczęśliwe, rozwijając się tak samo dobrze, jak dziecko wychowywane w tradycyjnej rodzinie. Przemilcza się natomiast badania, których wyniki wskazują na negatywne czy wręcz tragiczne skutki w życiu osób wzrastających w tego typu środowiskach: na tendencje samobójcze, zaburzenia w poczuciu tożsamości, depresje, wykorzystywanie seksualne czy molestowanie.

Gender sięga również obszaru kultury. Zgodnie z założeniami jej ideologów, w treści filmów, popularnych seriali, sztuk teatralnych, programów telewizyjnych, czy wystaw, są włączone – przy wykorzystaniu najnowszych technik manipulacyjnych – postacie i obrazy służące zmianie świadomości społecznej w kierunku przyjęcia ideologii gender.

Na polu medycyny mamy do czynienia z działaniami promującymi prawo do aborcji, antykoncepcji, zapłodnienia in vitro, chirurgicznej i hormonalnej zmiany płci, a także stopniowego wprowadzania „prawa” do eutanazji oraz do eugeniki, czyli możliwości eliminowania

osób chorych, słabych, upośledzonych, które – zdaniem ideologów gender – są „niepełnowartościowe”. Wynika z tego, że człowiek w ogóle się już nie liczy, a ukrytym motywem są ostatecznie korzyści ekonomiczne.

Bardzo sprytnie pomija się fakt, że celem edukacji genderowej jest w gruncie rzeczy seksualizacja dzieci i młodzieży. Rozbudzanie seksualne już od najmłodszych lat prowadzi jednak do uzależnień w sferze seksualnej, a w późniejszym okresie życia do zniewolenia człowieka. Kultura „użycia” drugiej osoby dla zaspokojenia własnych potrzeb prowadzi przecież do degradacji człowieka, małżeństwa, rodziny i w konsekwencji życia społecznego. W następstwie takiego wychowania, realizowanego przez młodzieżowych edukatorów seksualnych, młody człowiek staje się stałym klientem koncertów farmaceutycznych, erotycznych, pornograficznych, pedofilskich i aborcyjnych. Poza tym zniewolenie seksualne często łączy się z innymi uzależnieniami (alkoholizm, narkomania, hazard) oraz z krzywdą wyrządzaną samemu sobie i innym (pedofilia, gwałty, przemoc seksualna). Taka edukacja to nic innego jak demontaż rodziny. Deprawacyjna działalność edukatorów seksualnych oparta o manipulacje jest możliwa, ponieważ większość rodziców, wychowawców, nauczycieli nie słyszała o działalności tego typu grup albo też nie widziała stosowanych przez nich materiałów edukacyjnych.

3. Co robić wobec ideologii gender?

Wobec ideologii gender niezwykle ważnym zadaniem jest uświadamianie zagrożeń, które z niej płyną oraz przypominanie podstawowych i niezwykłych praw rodziny, przyjętych m.in. 30 lat temu przez Stolicę Apostolską w Karcie Praw Rodziny. Konieczne jest podjęcie działań, które przywrócą małżeństwu i rodzinie należne im miejsce, pozwolą rodzicom egzekwować ich prawo do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i wartościami, zapewnią dzieciom możliwość integralnego rozwoju w domu i w szkole oraz pozwolą przedstawicielom nauki na przeprowadzanie i ogłaszanie wyników rzetelnych badań, pozbawionych presji ideologicznej.

Kościół stojący na straży dobra każdego człowieka ma nie tylko prawo, ale i obowiązek upominać się o naturalne Prawa Boże w życiu społecznym. Nie może więc milczeć wobec prób wprowadzania ideologii niszczącej antropologię chrześcijańską i zastępowania jej głęboko destrukcyjnymi utopiami, które niszczą nie tylko pojedynczego człowieka, ale i całe społeczeństwo. Nie mogą też pozostawać tu bezczynni chrześcijanie zaangażowani w politykę.(...)

Więcej na:
<http://www.pch24.pl/biskupi-o-gender---list-pasterski-na-niedziele-sw--rodziny,20006,i.html#ixzz2oDvaNGdj>

„Zawsze, ilekroć się uśmiechasz i wyciągasz dłoń do swojego brata, jest Boże Narodzenie.”

bl. Matka Teresa z Kalkuty

Ciemność. Otwieram oczy. Bardzo powoli. Wręcz ostrożnie. Dostrzegam światło. Po jakimś czasie przedmioty nabierają kształtów i kolorów. Ławka. Mury. Okna. Przystrojone choinki. Ołtarz. Kościół. Tak, jestem w kościele. W prawym rzędzie od nawy głównej siedzi jakiś mężczyzna z rodziną. Obok nich następna. Naprzeciwko obok konfesjonału stoją małe dzieci z matką. Za mną jest jeszcze parę osób. Nikt się nie rusza. Nikt nic nie mówi, nie śpiewa. Jest absolutna cisza. Wzrok wszystkich zwrócony jest ku ołtarzowi i pochylonym przed nim kapłanem. Poniżej znajduje się żłóbek. A w nim Maryja, Józef i.... A gdzie jest JEZUS?! Nie ma Go?! Czyżby żłóbek był PUSTY?! Czyżby Jezus nie miał się narodzić?! Nagle zewsząd pojawia się jasność. Coraz większa i większa. [...]

Boże Narodzenie, przez wielu nazywane po prostu *świętem* lub *czasem wolnym*, jest jednym z najważniejszych dni obchodzonych w roku liturgicznym przez chrześcijan. Najbardziej rodzinnym świętem i niestety też najbardziej komercyjnym, patrząc na wystroje sklepów już w listopadzie i różnego rodzaju promocje na zakup prezentów. Co jest jednak istotą przygotowań i przeżywania święta Bożego Narodzenia? Krótko po uroczystościach listopadowych pojawiają się pierwsze dekoracje w domach handlowych. Potem Andrzejki. Nadchodzi grudzień. Zaczyna się Adwent. Roraty. Postanowienie, by na nie chodzić. Może. Mija jeden tydzień. Drugi. Trzeci. Czwarty. Trzy dni przed Wigilią w polskich rodzinach mają miejsce rewolucje kuchenne. Barszcz z uszkami. Pierogi z kapustą i grzybami. Karp. Ryba po grecku. Sałatki. Ciasto - jedno, drugie, dziesiąte. Wszystko szybko. Idziemy po choinkę do lasu lub do sklepu po sztuczną. Stroimy. Ledwo kończąc jedną czynność, zaczynamy drugą. Sprzątamy. Znowu sprzątamy. Nadchodzi dzień Wigilii. Dekorujemy stoły. Talerze, sztuczce, serwetki. Konieczne dodatkowe miejsce dla nieznanego. Po środku



sianko z opłatkiem i świecą. Na koniec jeszcze ostatnie porządki. Szybko się przebieramy. Wypatrujemy pierwszej gwiazdki. Jest! Zajmujemy miejsce do stołu. Ktoś chwyta za Pismo Święte. Czyta fragment o Narodzeniu Jezusa. Cisza. Po niej modlitwa za tych *nieobecnych*. Chwytamy za opłatek. Składamy życzenia. Zasiadamy do stołu. Zaczynają się rozmowy. Śmiechy. Zdjęcia. W między czasie śpiewane są kolędy. I tak do północy. Do Pasterki.

Ilu z nas jadąc do kościoła, wpierw nie myśli o tym, czy będzie dla niego miejsce w ławce? Ilu z nas ma nadzieję, że kazanie w tym roku będzie krótsze niż w poprzednim? Ilu z nas będzie narzekać na wystrój kościoła, śpiew chóru? Ilu z nas zdąży się jeszcze niepotrzebnie z kimś pokłócić? Na ile, motywy którymi się kierujemy, by być w kościele i świętować Narodzenie Jezusa, wynikają z czystej tradycji, a na ile z potrzeby serca, z głębokiej wiary? Można przeżyć święta z cudownie udekorowaną choinką, obficie wystawionym stołem, siedzieć w ławce i przyjmując później Komunię Świętą, a jednocześnie zgubić to, co w nich jest *najważniejsze*. Pytanie tylko, co *to najważniejsze* znaczy dla każdego z nas. Kiedyś ktoś powiedział, że Jezus, by mógł

się narodzić w sercu człowieka, musi w nim znaleźć miejsce. Jednak, żeby to było możliwe, konieczne jest, aby to, co to serce zaśmieca, zostało wyrzucone. Brak przebaczenia i porozumienia, duma, złość, a często też nienawiść - jednym zdaniem - brak Miłości, brak Boga w życiu, są tym, co przeszkadza w pełnym przeżywaniu święta Bożego Narodzenia. Naiwni są ci, którzy uważają, że można naprawdę kochać Boga, a tym samym żyć w nienawiści z drugim człowiekiem czy też nawet z samym sobą. Często jeden uśmiech, jeden uścisk dłoni, jeden pocałunek więcej nas kosztuje niż odmówienie najcięższej pokuty.

Boże Narodzenie dokonuje się w nas. Ale to czy zobaczymy w nim Jezusa, jest zależne, na ile oddaliśmy siebie innym i na ile zgubiliśmy swoje *ego*.

Paulina Bigus

Pocztą w Strzeczcu

Na zdjęciu z 1895 roku zamieszczonym w albumie „Okruchy pamięci - Strzeczcu w starej fotografii” widzimy zamocowaną przy drzwiach do szkoły pruską skrzynkę pocztową, taką samą jakie zachowały się jeszcze w zbiorach kilku pocztowych muzeów w Niemczech. Do XIX wieku przebiegał przez Strzeczcu główny szlak pocztowy, łączący Gdańsk i Królewiec z centrum państwa pruskiego.



Według Słownika Geograficznego Królestwa Polskiego agentura pocztowa w Strzeczcu miała by istnieć od 1888 roku, a wcześniej mieszkańcy korzystali z poczty w Smażynie lub Mirachowie. Znany jednak jest stempel pocztowy Strzeczcu już z 1848 roku. Z początkiem 2001 roku praca poczty w Strzeczcu ograniczona została do 3 godzin dziennie, a kilka miesięcy później placówka przestała istnieć. Wcześniej przeniesiono listonoszy do poczty w Lini.

W.B.



Pieczenie pocztowe ze Strzeczcu,
po lewej stronie z roku 1848,
po prawej z roku 1949.



WIZYTY KOLEĐOWE W PARAFII STRZEP CZ 2014

| DATA | DZIEŃ | GODZ. | MIEJSCE KOLEĐY |
|-------------|--------------|------------------|---|
| 2.01.2014 | Czwartek | 11 ⁰⁰ | Tępcz prawa strona |
| | | 11 ⁰⁰ | Tępcz lewa strona |
| 4.01.2014 | Sobota | 12 ⁰⁰ | Strzepcz: Lipowa 29-23 (Nowak-Liban) |
| | | 12 ⁰⁰ | Strzepcz: Ks. Rotty 8, Jana Gruby, Ks. Rotty 6, Lipowa 3-9 (Gruba-Jakubowski) |
| 5.01.2014 | Niedziela | 12 ⁰⁰ | Stara Huta wieś lewa str. (Klawikowski-Kierznikowicz Karol) |
| | | 12 ⁰⁰ | Stara Huta wieś prawa str. (Darznik, Nastaly, Miotk, Sikora-Cierocki) |
| 6.01.2014 | Poniedziałek | 12 ⁰⁰ | Strzepcz: Ks. Rotty 10-56 (Damps-Kieliński) |
| | | 12 ⁰⁰ | Strzepcz: Lipowa 46-12 (Meyer - Myszką Zdzisław) |
| 7.01.2014 | Wtorek | 14 ¹⁵ | Dargolewo + Stanisław Zaborowski |
| | | 14 ⁰⁰ | Kamienna Góra |
| 8.01.2014 | Środa | 14 ⁴⁵ | Tłuczewo wybudowanie |
| | | 14 ⁰⁰ | Strzepcz: Lipowa 6-Ks. Rotty 37 prawa str. (Lewiński - Dettlaff) |
| 10.01.2014 | Piątek | 13 ⁰⁰ | Strzepcz wyb. i Zielony Dworek |
| | | 11 ⁰⁰ | Stara Huta wybudowanie |
| 11.01.2014 | Sobota | 11 ⁰⁰ | Nowa Huta wieś |
| | | 11 ⁰⁰ | Karpaty |
| 12.01.2014 | Niedziela | 12 ⁰⁰ | Pobłocie wieś p. str. (Błaszowski-Kożyczkowski) |
| | | 12 ⁰⁰ | Pobłocie wieś l.str. (Laskowski M-Malinowski) |
| 13.01.2014 | Poniedziałek | 13 ⁰⁰ | Tłuczewo prawa str. (Klamrowski-Olszewski) |
| | | 13 ⁰⁰ | Tłuczewo prawa str. (Block-Płotka) |
| 14.01.2014 | Wtorek | 13 ⁰⁰ | Lewino p.str.+Leobór (Paczuła M.-Groth K.) |
| | | 14 ¹⁵ | Lewino l.str.+Leobór ((Bryła-Paczuła Wł.) |
| 15.01.2014 | Środa | 14 ⁴⁵ | Miłoszewo p.str. I cz. (Grzenkowicz-Brzeski) |
| | | 14 ⁰⁰ | Miłoszewo p.str. II cz. (Niżnik-Lieban) |
| 16.01.2014 | Czwartek | 14 ⁰⁰ | Strzepcz: Miotka, Wieckiego (Kozerski-Wenta) |
| | | 14 ⁰⁰ | Strzepcz: Łyskowskiego, Ks. Szarafińskiego, Ks. Trzczińskiego (Płotka-Albecki) |
| 17.01.2014 | Piątek | 13 ⁰⁰ | Strzepcz Pod Dargolewo (Kieliński A.-Schroeder) |
| | | 12 ⁰⁰ | Miłoszewo wieś |
| 18.01.2014 | Sobota | 11 ⁰⁰ | Strzepcz: Stara Droga, Ks. Rotty 56, Szkolna, Jeziorna, Derdowskiego ((Richert-Henig Dariusz) |
| | | 12 ⁰⁰ | Miłoszewo l.str. I cz. (Maszota-Bulaczak) |
| 19.01.2014 | Niedziela | 12 ⁰⁰ | Głodnica |
| | | 12 ⁰⁰ | Lewinko |